

**Kard. Eduardo Pironio**

**FORMACJA CZŁONKÓW  
I ROLA ODPOWIEDZIALNYCH  
(Québec, 18 V 1980)<sup>52</sup>**

Drodzy Przyjaciele!

[140] Wczoraj mówiłem do wszystkich członków instytutów świeckich, a dziś cieszę się, że mogę zwrócić się do odpowiedzialnych instytutów świeckich kanadyjskich, jak i do odpowiedzialnych za formację.

Na początek naszych refleksji chciałbym zacytować słowa św. Pawła, na które zwracałem uwagę już wczoraj: „Czy potrzebujemy, jak niektórzy, listów polecających do was lub od was? Wy jesteście naszym listem, pisanym w sercach naszych, listem, który znają i czytają wszyscy ludzie. Powszechnie o was wiadomo, żeście listem Chrystusowym, dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc” (2 Kor 3, 1-3). Oto, drodzy przyjaciele, wasza odpowiedzialność, jako członków instytutów świeckich, być rzeczywiście dla ludzi listem, czytany i znanym przez wszystkich ludzi. Nie tylko dlatego, że mówimy „dzień dobry, nazywam się...”, lecz dlatego, że w szczerości, w głębi kontemplacyjnego wnętrza, radości, prostocie, sile nadziei i w szczerości miłości przekazuje się coś szczególnego, czego nie można zrozumieć inaczej niż w Chrystusie i poprzez Chrystusa. Tkwiąc głęboko w sercu świata, trzeba być Chrystusowym listem czytany i znanym przez wszystkich.

Cóż więc trzeba robić podczas formacji, jak nie pisać właśnie ten list. Jakie więc są obowiązki przełożonych i odpowiedzialnych za formację? Pozwolić Duchowi Świętemu, by pierwszy pisał ten list, bo św. Paweł nam mówi: „Wy jesteście listem Chrystusa powierzonym naszej opiece”. Ten list jest teraz pod waszą opieką, was, odpowiedzialni. Jest on pisany nie atramentem, ale przez żywego Ducha Bożego. Trzeba więc, aby odpowiedzialny był uległym narzędziem, narzędziem zawsze otwartym na Ducha Świętego, który mówi do nas

---

<sup>52</sup> Przemówienie do odpowiedzialnych generalnych i odpowiedzialnych za formację na Kongresie kanadyjskich instytutów świeckich, w: *Les instituts séculiers: un défi au cœur du monde. Actes du Congrès national canadien des instituts séculiers*, 1980, s. 81-100; zob. Kard. E. Pironio, *Formacja członków i rola odpowiedzialnych*, AK 105(1985), s. 245-255.

słowami Boga żyjącego w Piśmie świętym, ale przemawiającego do nas również przez wydarzenia historii i tęsknoty dzisiejszych ludzi. Trzeba być uważnym na wymagania Ducha Bożego. Trzeba pisać ten Chrystusowy list nie na kamiennych tablicach, które po pewnym czasie giną, ale na tablicach zawsze nowych serc. Sądzę, że jednym z pierwszych obowiązków odpowiedzialnych za formację jest pisanie tego listu w taki sposób, aby formacja była zawsze czymś nowym, by uzdalniała do stawania się ciągle nową obecnością Chrystusa w świecie. A więc, po prostu trzeba formować nie do tego, by być współczesnym, ale do młodości duchowej. Chrystus jest stale nowy, rzeczywistość ludzka jest stale nowa. Myślę, że ten tekst Listu do Koryntian pomoże wam, bo z jednej strony to jest nasz list, to znaczy list św. Pawła oddany naszej pieczy, a z drugiej strony, to list Chrystusa nie napisany przez Pawła, ale przez Ducha Boga żywego.

Oto następny tekst św. Pawła: „Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje” (Ga 4, 19). Chrystus ma być uformowany w nas — oto cel formacji.

[141] Gdy myślę o formacji w obecnym momencie historii, to widzę potrzebę, by odpowiadała ona trzem następującym punktom:

— musi ona być stałym kształtowaniem w Chrystusie, to On ma być w nas formowany, Chrystus wcielony we współczesnej rzeczywistości i w powiązaniu ze specyfiką lokalną. Formowani w Chrystusie, znaczy również, że formowani do wierności Chrystusowi;

— myślę o konieczności posiadania otwartej umysłowości i zdolności rozumienia znaków czasu, ujrzenia Chrystusa w świecie. Wówczas w czytaniach mszalnych (1 J 4, 7-16; Ef 1, 17-23) była mowa o odkryciu Boga. Członek instytutu świeckiego musi mieć zdolność odkrywania Boga, aby odkryć „przejście Chrystusa w świecie”. Trzeba formować członków w tym duchu;

— widzę również potrzebę formacji do nadziei, aby nie ulegać zniechęceniu. Trzeba stwarzać urozmaicenia, aby życie było ciągle nowe, inaczej zakradnie się monotonia, zmęczenie, smutek, a nawet rozpacz. Formować członków w instytucie świeckim, to tak ich kształtować, by zawsze byli nowi w Chrystusie Zmartwychwstałym, z ciągle nowymi zdolnościami odkrywania rzeczywistości obecnego Chrystusa, a tym samym zawsze radosnych w nadziei.

Wróćmy do listu św. Pawła do Galatów. Apostoł wspomina o cierpieniu, tzn. że formacja nie jest łatwa. Będziemy dziś wspólnie poszukiwać i podzielimy się nurtującymi nas problemami dotyczą-

cymi formacji, lecz wydaje mi się, że pod koniec dnia nie wszystko będzie jasne i nie wszystko stanie się łatwe. Formacja, jako nowe ro-  
dzenie w Chrystusie, zawsze będzie połączona z cierpieniem i bólem.

Wydaje mi się celowe przypomnieć, że to, co studiowaliśmy wczoraj — czy to w mojej wypowiedzi, w pracach grup, czy w ogóle w dyskusji — wytycza w pewnej mierze drogi formacji. Sądzę, że w tym duchu należałoby prowadzić nasze dzisiejsze refleksje.

**[142]** Co należy robić, aby mieć ducha kontemplacyjnego przy działalności zawodowej?

Co należy robić, aby osiągnąć głębię modlitwy przy naszej pracy?

Co należy robić w instytutach świeckich, aby nie rozdzielać tych dwóch podstawowych biegunów: konsekracji i świeckości?

Co należy robić, aby odkryć tajemnicę Kościoła, a zwłaszcza tajemnicę Kościoła lokalnego?

Wczoraj zobaczyliśmy, jakie są zasadnicze cechy powołania i zadania instytutów świeckich. Jest oczywiste, że formacja musi umożliwić członkom instytutów świeckich pełną odpowiedź na powołanie. Jedynie zdając sobie sprawę z powiązań formacji ze studiowanym wczoraj tematem, można będzie dać teraz kilka konkretnych wskazań.

Trzeba formować do zaangażowania głębokiego i zawsze nowego w łączności z Chrystusem, który wzywa nas i posyła, a równocześnie trzeba formować do zaangażowania w rzeczywistości doczesnej w dzisiejszym świecie. Mogę was zapewnić, że sprawy formacji są przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony Świętej Kongregacji. Przygotowuje ona oficjalny dokument o formacji do życia zakonnego, podczas gdy Sekcja Instytutów Świeckich ustaliła już dokument przeznaczony dla was. Dokument ten był opracowany na podstawie kwestionariusza, na który niektórzy z was odpowiadali. Ta praca dotycząca formacji, która już jest zrobiona i jest dalej prowadzona przez Kongregację, dostarczyła mi materiałów do dzisiejszego przemówienia opracowanego w formie syntetycznej.

Będę mówił krótko: o potrzebie formacji, o środowisku i środkach formacji, o osobie formującej. Podam tylko kilka elementów, bo to wy macie wspólnie przemyśleć konkretne zastosowanie.

## **I. Potrzeba formacji**

**[143]** Mówiąc o potrzebie formacji, można myśleć — jak to mówiliśmy — „o formowaniu” Chrystusa w nas lub o rozwijaniu dyna-

mizmu łaski. Tak, trzeba formować do konkretnego i twórczego dynamizmu łaski. Wiemy, że każdy chrześcijanin jest wezwany do miłości, że każdy ma sięgać do jej pełni. Sobór Watykański II z naciskiem podkreślał, że „świętość jest dla każdego” (por. LG 32). W konsekwencji sprawa formacji dotyczy wszystkich członków Kościoła, lecz w szczególności odnosi się ona do tych, którzy zostali wezwani do stania się wyzwaniem dla świata, żyjąc w jego sercu swoją konsekracją Chrystusowi. Kościół, jak i każda jego wspólnota, ma obowiązek kształtowania, tzn. pomagania chrześcijanom w pogłębianiu wiary i odkrywaniu wezwania Bożego do życia miłością w oparciu o nadzieję.

Jezus Chrystus jest fundamentem i ukierunkowaniem formacji: „[...] aby Chrystus był w was ukształtowany” (Ga 4, 14). Duch Święty jest tego głównym sprawcą i przewodnikiem: „On doprowadzi was do całej prawdy” (J 16, 13), aby „[...] miłość, którą obdarzył nas Ojciec, osiągnęła w nas swoją pełnię” (1 J 3, 1; 4, 17).

Kościół jako Ciało Chrystusa jest miejscem formacji, a sakramenty oraz Słowo Boże są pokarmem i najważniejszą pomocą.

Chciałbym podkreślić rolę i odpowiedzialność Kościoła lokalnego i całej wspólnoty w formacji. Formacja do instytutów świeckich musi być przeżywana w Kościele. Gdy Kościół lokalny żyje we wszystkich swych członkach — kapłanach, zakonnikach, zakonnicach i ludziach świeckich, gdy biskup jest narzędziem ożywiających wspólnotę i życie w Duchu Świętym, to wtedy łatwiej jest myśleć o formacji członków instytutów świeckich. Wtedy Duch Święty we wspólnocie kościelnej, w tym ludzie Bożym, daje coraz głębsze poznanie specyficznego powołania każdego, pozwalając przeżywać je w radości i wspólnaomyślności. To ważne dla członka instytutu świeckiego, aby był w dynamicznym Kościele lokalnym.

Niektórzy z członków instytutów świeckich w swej formacji napotykać na trudności z punktu widzenia teologicznego, biblijnego, duszpasterskiego i duchowego, ale jeśli całe życie Kościoła będzie świadczyć o Chrystusie żyjącym we wspólnocie ożywionej przez Ducha Świętego, to sądzę, że formacja nie będzie nastrożać trudności.

W kontekście Kościoła trzeba żyć łaską chrztu dającego nam życie. Każda formacja jest rozwijaniem łaski otrzymanej na chrzcie. Niemniej otwarcie się na świętość, do której Bóg nas wzywa, realizuje się poprzez osobiste dary, różne formy życia i różne obowiązki. Każdy musi odnaleźć i z radością przyjąć swoją sytuację i obowiązek,

który Pan mu zleca w ogólnym powołaniu dotyczącym wszystkich chrześcijan; można wyróżnić różne specyficzne powołania.

**[144]** Jednym z takich powołań jest konsekracja w świecie. Ze względu na formację do tego rodzaju powołania, trzeba zdawać sobie sprawę z jego treści teologicznych, jego miejsca w ludzie Bożym i świeckim społeczeństwie ludzi wezwanych do tej formy życia. Trzeba widzieć swoje miejsce w danym instytucie świeckim i w społeczności Kościoła, wtedy zrozumiemy, do jakiego stopnia formacja — zagadnienie zawsze trudne — nabiera tu znaczenia specjalnego, związanego z naturą instytucji. Wymaga ciągłego wysiłku łączenia wiary, konsekracji i życia świeckiego; syntezy, która pozwala realizować zadania typowo świeckie i łączy wymagania całkowicie ewangelicznej konsekracji dla Boga.

Sądzę, że formacja członków instytutu świeckiego stawia większe wymagania niż formacja do życia zakonnego, bo członkowie instytutu świeckiego muszą żyć tą nierozdzieloną jednością swojej konsekracji, świeckości, wezwania Bożego, które konsekruje i posyła do świata. Nie jest łatwo żyć wewnętrzną jednością między działaniem a kontemplacją. To nie jest łatwe nawet w życiu zakonnym, które jednak przez zorganizowanie czasu, może uprzywilejować modlitwę; ale wy, członkowie instytutów świeckich, żyjący w rodzinie, zawodzie, pracy, nie macie łatwego zadania, by odzyskać tę prostotę i jedność życia. Lecz mimo wszystko trzeba do tego formować. Trudności są, czujecie je, doświadczacie ich, ale rozwiązanie... to już sprawa trudniejsza.

Jeżeli jednak będziemy zawsze żyli otwarci na wolę Boga, to przez spojrzenie wiary, doprowadzające do odkrywania zawsze obecnego Chrystusa będziemy mieć wewnętrzną jedność, czy to w ciszy modlitwy, czy w dynamizmie działalności zawodowej, czy też w skuteczności naszego działania apostołskiego.

**[145]** Aby pomóc w daniu odpowiedzi na powołanie i spełnienie swojego zadania w świecie w zgodzie z zamiarami Boga, formacja instytutów świeckich musi wychowywać do bardzo osobistego kontaktu z Bogiem, który wyraża się wiernym przyłgnięciem do Niego, a równocześnie wzbogaconym braterską obecnością. Naszą wierność Bogu przeżywa się w łączności braterskiej. Mimo że życie wspólne nie jest w instytucie świeckim wymagane, to życie we wspólnocie jest dla nich bardzo zasadnicze. Powiedziałbym nawet, że formowanie do jedności we wspólnocie ewangelicznej jest bardzo ważne właśnie

dlatego, że nie macie życia wspólnego. Trzeba, żeby całe wasze życie i zadanie były przeżywane we wspólnocie. Chodzi o formowanie zdolności do życia w łączności z Bogiem i w wysiłku zmierzającym do łączności z innymi, ze wszystkimi ludźmi. Innymi słowy, formacja musi mieć na uwadze całkowity i jednolity rozwój osoby, zgodny z jej uzdolnieniami i warunkami.

Jest to zadanie bardzo absorbujące, ponieważ osoby wezwane do tej formy życia są normalnie zaangażowane w działalność świecką, ze wszystkimi współczesnymi problemami, wymogami równowagi między różnymi rodzajami działania, zmienianiem miejsca itd. Te trudności są jeszcze większe dla odpowiedzialnych za formację, jeśli równocześnie pracują zawodowo. Jesteście odpowiedzialnymi, ale równocześnie jesteście zaangażowani w innych obowiązkach. Nie macie czasu na zastanawianie się i studiowanie, aby osobiście towarzyszyć każdemu z członków waszego instytutu.

Trzeba dodać, że członkowie instytutu świeckiego przeważnie nie korzystają z pomocy. Przed chwilą mówiłem o potrzebie właściwej atmosfery w Kościele lokalnym, ale niestety nie zawsze jest łatwo ją znaleźć. Wasze powołanie nie zawsze jest dobrze rozumiane we wspólnocie Kościoła, a czasem nawet przez księży. Często członkowie instytutów świeckich nie mogą znaleźć odpowiedniego kierownictwa duchowego. Ich charyzmat nie jest dostatecznie doceniany. Mówiąc o potrzebie formacji, bardzo podkreślam żywotność Kościoła lokalnego, lecz sądzę, że jeżeli członek instytutu świeckiego przeżywa głęboko swoją konsekrację — całkowity dar z siebie dla Pana — to pomoże On do ożywienia życia w Kościele lokalnym.

## **II. Środowisko i środki formacji**

[146] Przeświadczeni o konieczności formacji wejdźmy w zagadnienie i zastanówmy się nad sprawą środowiska i metod formacji. Jednak w tej sprawie wasz osobisty wkład oparty na więcej lub mniej szczęśliwym doświadczeniu, poszukiwaniach i realizacji, wydaje się potrzebniejszy niż moja wypowiedź, która pozostanie wypowiedzią doktrynalną.

Ograniczę się więc do kilku schematycznych wskazówek, które chciałbym przedstawić w formie pytań, aby mogły służyć waszym radom.

Ze względu na integralny rozwój osoby, formacja winna obejmować wszystkie sektory życia, lecz nie jest powiedziane, że instytut

ma bezpośrednio ingerować we wszystkich tych dziedzinach. Wydaje mi się, że trzy z nich są uprzywilejowane: formacja do życia duchem Kościoła, formacja duchowa i formacja do świeckiego apostołstwa.

### **A. Formacja do życia duchem Kościoła**

[147] Rozumieć i żyć Kościołem w jego tajemnicy. Gdy mówię Kościół w swej tajemnicy, to myślę o Kościele jako obecności Chrystusa zmartwychwstałego, Kościele ożywionym przez Ducha Świętego. Trzeba uczyć i formować do pełni życia w takim Kościele, który jest przedłużeniem Chrystusa — Słowa Wcielonego. Gdy mówię o tajemnicy Kościoła, to myślę również o Kościele w jego uniwersalizmie, np. Kościół Afryki, Azji, Ameryki Łacińskiej, Europy, Ameryki Południowej, ale również konkretnego Kościoła lokalnego.

Jak formować zmysł Kościoła? Trzeba wychowywać do refleksji nad tajemnicą Kościoła: formacji biblijnej i teologicznej, a zwłaszcza do doświadczenia życia w Kościele.

### **B. Formacja duchowa**

[148] Gdy mówię o formacji duchowej, to chodzi o formację przeżyta w kontekście świata. To nie jest duchowość oderwana od życia, duchowość monastyczna, duchowość zakonna, ale to jest duchowość człowieka świeckiego kochanego przez Chrystusa, który związał się z nim węzłem radykalnej miłości i przeżywa ją w sercu świata, a więc jest to duchowość chrześcijanina stale posyłanego do świata. Fundamentalne wymagania życia łaski dla osób poświęconych Bogu w świecie są rozumiane w aspekcie wymagań, które każdy musi uczynić swoimi, aby się odnawiać od wewnątrz i żyć konkretnie radami ewangelicznymi, aby się oddać całkowicie Bogu i ludziom w wierności powołaniu świeckiej konsekracji swojego instytutu. Formacja musi być bardzo konkretna:

- pomagać żyć radami ewangelicznymi poprzez postawę oddania się Bogu w służbie ludziom;
- pomagać odczytać obecność Bożą w historii, współczesności i życiu osobistym;
- wychowywać do akceptacji krzyża.

W ten sposób formacja staje się tym, czym w rzeczywistości ma być: osobistym wkładem w niewidzialne działanie łaski, aby doprowadzić do koniecznej współpracy z jej głównym Sprawcą — Duchem Świętym. Ogólnie duchowa formacja dokonuje się zgodnie z duchem

i charyzmatem instytutu. Rozważając ten aspekt formacji duchowej, chciałbym jeszcze podkreślić modlitwę, modlitwę człowieka świeckiego.

Jak formować do życia modlitwą kontemplacyjną? Mieć zmysł wiary. Właśnie w wierze będziemy mogli osiągnąć wewnętrzną jedność, tę formację w twórczym dynamizmie wiary, cnotę dziś szczególnie potrzebną w instytutach świeckich. Dziś święto Wniebowstąpienia. Przeżywam je dziś wśród instytutów świeckich i sądzę, że dla was jest to święto uprzywilejowane. To święto „Chrystusa siedzącego po prawicy Bożej” (por. Mk 16, 19). Chrystus, który został ustanowiony Panem historii. To Chrystus zawsze przychodzi do świata przez Ducha Świętego. To Chrystus misyjny, to jest święto misji. Wy jesteście posłami Chrystusa zmartwychwstałego, wstępującego do nieba, jesteście posłani do świata, aby nieść Dobrą Nowinę.

Mówiąc o duchowej formacji, nie mówię tylko o aspekcie ascetycznym i mistycznym, ale o wszystkim, co jest potrzebne świeckiej duchowości. Chodzi o formację bardzo gruntowną z punktu widzenia teologicznego i biblijnego, a nie tylko o formację techniczną. Można doskonale znać Pismo św., można je cytować z pamięci, a nie mieć wycucia zmysłu Chrystusa. Do Pisma św. trzeba podchodzić z duszą ubogą. Zawsze mówię, że są trzy etapy wchodzenia w Słowo Boże: pierwszy etap to ciekawość: zobaczyć, co Bóg do nas mówi. Drugi etap, to etap techniczny: wchodzenie intelektualne, doktrynalne. Następnie jest etap sapiencyjalny — etap mądrości. Tu już nie szukam tego tylko „co mówi Słowo”, ani „dlaczego to mówi”, ale „co mówi do mnie”. Trzeba podchodzić do Słowa Bożego z prostotą, dyspozycyjnością i ubóstwem Maryi naszej Matki.

### ***C. Formacja do apostołstwa świeckiego***

[149] Praca i działalność zawodowa, jak każda forma obecności w społeczeństwie, muszą stać się środkami osobistego uświęcenia i uświęceniem świata od wewnątrz przez wprowadzenie wartości chrześcijańskich, a w pierwszym rzędzie miłości. Trzeba więc, aby członkowie instytutów świeckich śledzili uważnie życie świata i Kościoła, mieli szerokie horyzonty, aby byli w stanie podejmować osobistą odpowiedzialność z gotowością wprowadzenia koniecznych zmian mentalności i struktur.

Mamy pomagać innym w zmianie mentalności, ale jeszcze ważniejsze w formacji to umiejętność zmiany naszej własnej mentalno-

ści. Nie chodzi o powierzchowne zmiany: jednego dnia myślimy tak, a następnego myślimy inaczej; dziś mówimy „tak”, jutro mówimy „nie”. Tu chodzi o coś innego: to dynamizm wzrostu łaski, dynamizm wzrastania Boga w nas. Jesteście odpowiedzialni, trzeba więc formować dla społeczeństwa zawsze rozwijającego się i dla zawsze dynamicznego świata i Kościoła.

Sposoby formacji zawarte są przede wszystkim w konstytucjach. Muszą być stosowane w sposób odpowiedni do osobowości, tzn. ustawione dla konkretnej, realnej osoby, ale również w łączności ze wspólnotą. Rozwój osoby zależy w dużym stopniu od umiejętności nawiązania intymnej więzi z innymi członkami, rozwoju zmysłu wspólnotowego i autentycznej więzi w instytucie, wspólnocie zgromadzonej przez Chrystusa.

Odniesienie do wspólnoty w instytucie jest bardzo zasadnicze. Prowadzi ono do ponownego stwierdzenia, że formacja ma odnajdywać swoje ukierunkowanie w konstytucjach każdego instytutu. Jeżeli członek instytutu świeckiego jest formowany na podstawie konstytucji, to jego formacja będzie pełna, a prawomocność formacji zapewniona aprobatą Kościoła.

Program formacji jest więc potrzebny, nawet jeżeli ma być dostatecznie elastyczny, by dostosować się do realnych potrzeb osób i okoliczności. Program ten będzie oparty na Słowie Bożym, na Magisterium Kościoła i na konstytucjach instytutu. Będzie opierał się na wkładzie wielu osób, będąc równocześnie owocem przemyśleń i doświadczenia.

Stopniowany zależnie od czasu formacji, program musi być jasno zdefiniowany, a równocześnie bardzo otwarty i elastyczny w stosowaniu, aby był realizowany w zależności od osoby.

### III. Osoba formującego

[150] Na koniec chciałbym dodać kilka krótkich uwag na temat odpowiedzialnych za formację.

Przypomnę wam o trzech warunkach, o których już mówiłem.

Bóg jest głównym sprawcą formacji. Do Niego zawsze i wyłącznie należy inicjatywa wezwania, a trwa ona przez całe życie. Bóg przemienia głębie serca, otwiera perspektywy rozwoju i współpracy, daje udział w swej miłości, miłosierdziu i sile. „Ten, który zapoczątkował w nas dobre dzieło, dokończy je do dnia Chrystusa Jezusa” (Flp 1, 6). Tymi pięknymi słowami św. Paweł pomaga nam, byśmy zbyt nie

odczuwali ciężaru odpowiedzialności za formację. Odpowiadałam za formację, ale jestem tylko narzędziem, a Bóg formuje i Bóg przemienia.

Powołany musi być pierwszym odpowiedzialnym za swoją formację. Jego wzrost dokonuje się poprzez wymianę między jego wolnością i wolnością Boga, między jego miłością, a miłością Boga. Wezwany kandydat jest w pierwszym rzędzie odpowiedzialny za swoje „tak” na usłyszane wezwanie i za przyjmowanie z pełną świadomością i wolnością wszystkich konsekwencji tej odpowiedzi. To Pan wzywa nas każdego dnia. Codziennie wezwanie jest nowe, codziennie odpowiedź jest nowa.

Uprzywilejowanym miejscem dla formacji jest wspólnota, przeżywana jako doświadczenie tajemnicy Kościoła. Z naciskiem podkreślam ten uprzywilejowany aspekt łączności braterskiej. Jest to żywotne środowisko każdego wzrostu chrześcijańskiego.

Przypominam trzy rzeczywistości. Trzeba pamiętać, że w procesie formacji pomiędzy Bogiem — Głównym Inicjatorem, a osobą formowaną, potrzebni są „pośrednicy”, którymi są odpowiedzialni. Ich zadanie jest ważne, ponieważ stanowią dla swego instytutu źródło jedności, łączności braterskiej i są animatorami. Nie dysponujecie wyłącznie własnymi ludzkimi siłami. Nie obawiajcie się — przez was działa Bóg.

Moi drodzy, jeżeli jesteście wierni Duchowi Świętemu, to posiadacie dar łączenia i pobudzania. Odpowiedzialni za formację, wezwani bezpośrednio do tych obowiązków, muszą być ulegli działaniu Ducha Świętego i głęboko przekonani o swej nędzy, ale równocześnie przepełnieni ufnością wobec Pana.

Niektóre dyspozycje są ważne dla osoby formującej. Musi żyć uboga ubóstwem, które otwiera serce na modlitwę i kontemplację. Musi też żyć mocą nadziei i szczerością miłości. Sądzę, że jeśli posiada te trzy cechy: ubóstwo, nadzieję i miłość, to może bardzo pomóc kandydatowi.

Widzimy więc, że ostrożność w wyborze odpowiedzialnego za formację jest bardzo ważna. Trzeba sobie zdawać sprawę z potrzeby ich duchowego wyrobienia, solidności jako członków instytutu, ich zrównoważenia, umiejętności wartościowania, zdolności słuchania, szacunku i zrozumienia drugiego człowieka oraz ich zdolności do nawracania się. Gdy wybiera się odpowiedzialnych za formację, to podobnie jak odpowiedzialnych instytutu — trzeba szukać osoby

ubogiej, zdolnej do nawrócenia oraz umiejącej odczytywać znaki czasu.

Każdy formujący musi znać Ewangelię, całą Ewangelię, i to z taką znajomością, o której św. Paweł mówi: „poznałem Chrystusa”, tzn. miałem doświadczenie Chrystusa. W trzecim rozdziale swego Listu do Efezjan mówi on o tym doświadczeniu, o swej łączności z cierpieniami Chrystusa i udziale w Jego zmartwychwstaniu. Nie chodzi o pamięciową znajomość Ewangelii, ale o doświadczenie Chrystusa.

Formujący ma tak znać i żyć konstytucjami swego instytutu, aby umiał przekazać całe ich bogactwo. Musi mieć umiejętność oceny sytuacji i zobaczenia, czy dla jakiejś osoby nie ma ewentualnych przeciwwskazań do świeckiej konsekracji i powołania do instytutu.

Zbyteczne jest podkreślanie jeszcze raz roli formującego. Jednakże znając swoją słabość jako „sługi bezużytecznego” (por. Łk 17, 10), po zrobieniu wszystkiego, co w jego mocy, musi być podtrzymywany przez pewność, że Pan działa tam, gdzie on jest bezsilny, „[...] udoskonalając w was wszelkie pragnienie dobra” (2 Tes 1, 11).

Kończę, moi drodzy, wyrażając wam moją specjalną wdzięczność za pełnienie tak odpowiedzialnych obowiązków i tak różnorodnych zadań. Ze względu na wagę i bogactwo waszej misji, macie być ludźmi bardzo ubogimi i kontemplatykami promienującymi nadzieją.

**[151]** Idźcie, idźcie bez obawy, bo trzeba iść. Dziewica Maryja, która formowała Chrystusa, która nam Go dała i która formowała w dynamicznym znaczeniu — małe dziecko w Betlejem, chłopca ze świątyni w Jerozolimie, Chrystusa — głosiciela Dobrej Nowiny, Chrystusa czyniącego cuda, Chrystusa wielbiącego Ojca, Chrystusa zawsze dynamicznego, dynamicznego w modlitwie, dynamicznego w służbie, dynamicznego w oddaniu się woli Ojca, dynamicznego w darze swego życia dla jedności i pojednania ludzi.

A więc! Dziewica Maryja dała nam Chrystusa i rozpoczęła Jego formację. Dziewica Maryja stale była złączona ze Słowem i wolą Bożą, całkowicie poświęciła się Osobie i dziełu swego Syna, w ciągu ziemskiego życia stale wzrastała na drodze wiary. Oto zadanie, które mi się bardzo podoba. Sobór mówi, że Maryja, nasza Matka, stale wzrastała w wierze. To stwierdzenie bardzo nam pomaga, w przeciwieństwie do tego, co wcześniej sądzono, że Święta Dziewica od początku wszystko widziała jasno. Nie, to nie jest prawda. Tak samo

i wy, jeśli po tej długiej i męczącej konferencji nie widzicie wszystkiego jasno, to mimo wszystko trzeba wzrastać w wierze.

Niech Święta Dziewica, która aż do Krzyża była wiernie złączona ze swym Synem, będzie zawsze dla was — jak mówi papież Paweł VI — inspirującym wzorem we wzrastaniu każdego członka instytutu świeckiego, jak również odpowiedzialnych za instytut albo formację.